

**Sygn. akt II AKa 138/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Andrzej Kaczmarek
Sędziowie:	SA Barbara du Château (sprawozdawca) SA Zbigniew Makarewicz
Protokolant	st.sekr.sądowy Izabela Lipska

przy udziale Wiesława Greszty prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2013 r.

sprawy A. M. oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 24 kwietnia 2013 r., sygn. akt II K 84/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania również od dnia 24 kwietnia 2013 r. do dnia 13 sierpnia 2013 r.,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. – Kancelaria Adwokacka w L. - kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu wykonaną w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za drugą instancję, uznając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie II K 84/12 Sąd Okręgowy w Siedlcach **A. M.** uznał za winnego tego, że w dniu 04 sierpnia 2011 r. w K.l. przy drodze wjazdowej w kierunku miejscowości D., woj. (...), działając w zamiarze ewentualnego pozbawienia życia A. K. (1) wielokrotnie z dużą siłą uderzał ją pięściami w głowę, w jamę brzuszną i klatkę piersiową powodując u niej ciężkie obrażenia ciała, m.in. złamania żeber po stronie lewej, a następnie pozostawił ją w takim stanie bez udzielenia jej pomocy przez okres kilku godzin, w następstwie czego nastąpił zgon pokrzywdzonej, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany w warunkach art. 60 §1 dkk w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 08.05.1991 r. do 05.12.2007 r. kary pozbawienia wolności za czyn z art. 148 §1 dkk w zw.

z art. 60 §1 dkk- tj. czynu z art. 148 §1 kk w zw. z art. 64 §2 kk i za to skazał go z mocy wyżej powołanych przepisów i wymierzył mu na podstawie art. 148 §1 kk karę 25 (dwadzieścia pięć) lat pozbawienia wolności,

na podstawie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania  
w sprawie od 19 sierpnia 2011 roku do 30 kwietnia 2012 roku,

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. T. w S. kwotę 1908,80 złotych (w tym kwota 348,80 złotych podatku VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu (łącznie ze sprawą II K 18/12),

zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych przejmując wydatki poniesione w toku postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Od opisanego wyżej wyroku apelację wniósł **obrońca oskarżonego** zaskarżając go w całości zarzucając obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt. 2 kpk ) mających wpływ na treść orzeczenia a w szczególności:

1. obrazę przepisu art. 424 kpk przez sporządzenie uzasadnienia w postaci odbiegającej od dyrektyw określonych w powołanym przepisie, uzasadnienia przedstawiającego wybiórczy sposób oceny materiału dowodowego a w szczególności pomijającego kwestie związane z brakiem jednoznacznych dowodów przesądzających o przyczynie zaistnienia skutku śmiertelnego A. K. (1) i hipotetyczne przyjęcie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy działaniem oskarżonego a zgonem pokrzywdzonej i to w kategoriach zamiaru ewentualnego zbrodni zabójstwa;
2. obrazę przepisu art. 410 kpk w zw. z art. 4, 5 § 2 i 7 kpk przez oparcie orzeczenia skarżonego nie na całokształcie dowodów, które wystąpiły w niniejszej sprawie a na wybiórczej ocenie i powołaniu się wyłącznie na materiał dowody odpowiadający koncepcji winy oskarżonego i to w kształcie określonym w wyroku i równoczesnym pominięciu dowodów, które w sposób odmienny pozwoliłyby ocenić rolę oskarżonego M. na gruncie niniejszej sprawy;
3. obrazę przepisów art. 4 i 5 §1 i 2 kpk przez uwzględnienie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego zaś pominięcie elementów pozwalających na podjęcie odmiennych ustaleń i w ich kontekście wybranie wersji najkorzystniejszej, choćby w kontekście braku kategorycznej odpowiedzi przez biegłych, co do przyczyn zgonu A. K.;

nadto

stawia zarzut błędu mającego wpływ na treść orzeczenia w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt. 3 kpk) a wyrażający się w dowolnym uznaniu, iż istnieją podstawy do przyjęcia, że działanie oskarżonego wypełniło dyspozycję przypisanego mu czynu w kształcie jak w wyroku z dnia 24 kwietnia 2013 roku, w sytuacji kiedy tak przewód sądowy jak i wcześniejsze postępowanie przygotowawcze nie dostarczyło ku temu wystarczających podstaw, co więcej na skutek bezpośredniego przeprowadzenia dowodów powstały okoliczności poddające pod wątpliwość tezę aktu oskarżenia;

w oparciu o powyższe zarzuty wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku, przyjęcie, że oskarżony dopuścił się występku z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2kk i wymierzenie stosownej kary;

ewentualnie o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Siedlcach

**Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:** wniesiona apelacja, jako oczywiście bezzasadna, nie podlegała uwzględnieniu.

Zakres zaskarżenia, analiza podniesionych zarzutów, jak i ich uzasadnienie wskazuje, że skarżący skupia się tu na negowaniu prawidłowości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych, będących pochodną obraży wskazanych w zarzutach z pkt 2 i 3 przepisów postępowania, które, co do zasady, stanowią pozytywną weryfikację tezy aktu oskarżenia. Wywodzi, że treść przeprowadzonych w sprawie dowodów, a w istocie rzeczy brak możliwości ustalenia bezpośredniej przyczyny zgonu pokrzywdzonej, nie pozwala na stanowczą konstatację, by to w konsekwencji podjętych przez oskarżonego względem A. K. (1) działań doszło do jej śmierci oraz, by oskarżony godził się na zaistnienie tak daleko idącego skutku. Tymczasem przedstawiona w apelacji na tę okoliczność argumentacja, w konfrontacji z wymową poszczególnych dowodów i racjami wyłożonymi przez Sąd I instancji, nie pozwala na uznanie jej za trafną.

Konstatacja Sądu Okręgowego w Siedlcach o winie A. M., w zakresie mu przypisanym, została poprzedzona wnikliwą analizą wszystkich zebranych w sprawie dowodów, to jest zarówno tych wspierających tezę aktu oskarżenia, jak i tych stojących do niej w opozycji. Te ostatnie to w istocie rzeczy wyłącznie wyjaśnienia złożone przez oskarżonego, ewoluujące w toku postępowania, w zakresie miejsca odnalezienia zwłok pokrzywdzonej. Słusznie zatem sąd I instancji uznał je, w wersji pierwotnej, za miarodajne, odpowiadające rzeczywistości stanowi rzeczy. Przedstawiona na tę okoliczność, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, argumentacja (k.4-5) - trafna i wyczerpująca, uwzględniająca wymowę innych dowodów, wskazania wiedzy oraz doświadczenie życiowe - w pełni zasługuje na aprobatę, a skoro jest również wyczerpująca nie zachodzi potrzeba ponownego jej przytaczania.

Bezsporne w sprawie jest to, że wobec zaawansowanych zmian pośmiertnych, gnicia i częściowego zeszkielecowania, niemal całkowitego zatarcia struktury anatomicznej i rysunku budowy organów wewnętrznych, oględziny i sekcja zwłok A. K. (1) nie dostarczyły jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co stanowiło bezpośrednią przyczynę jej zgonu (vide protokół sekcyjny oraz opinia biegłej specjalisty medycyny sądowej S. T. - k. 206-211, 409-411, 414v-415). Do takich konkluzji doszli także opiniujący w sprawie biegli Zakładu Medycyny Sądowej (...) w B. (vide k. 537-540, 576). Nie ma jednak racji obrońca, gdy wywodzi, że ta okoliczność wyklucza możliwość kategorycznego wnioskowania, co do istnienia bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego względem pokrzywdzonej, a jej ostatecznym zgonem, że winna mieć tu zastosowanie reguła wynikająca z art. 5§2 k.p.k..

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że realia niniejszej sprawy nie wskazują by zaistniała tu „dowodowa próżnia”, dająca, co sugeruje skarżący, pole do spekulacji, pozwalająca na lansowanie różnych i równie prawdopodobnych hipotez, co do okoliczności i przyczyny śmierci pokrzywdzonej. Merytoryczna ułomność dowodów z opinii biegłych lekarzy z zakresu medycyny sądowej nie oznacza, że nie jest możliwe kategoryczne ustalenie tych okoliczności na podstawie innych dostępnych i miarodajnych dowodów. Skarżący nie dostrzega, że przecież sąd I instancji takowym dysponował, a były to, jakże istotne pod względem swej treści, wyjaśnienia oskarżonego. Dowód ten został przez sąd I instancji oceniony i rozważony, stosownie do zaleceń wynikających z przepisów art. 7 i 410 k.p.k., bez naruszenia normy któregośkolwiek z nich. Wszak to właśnie wyjaśnienia oskarżonego, w których nie neguje on, że stosował względem A. K. (1) brutalną przemoc fizyczną, co więcej opisuje rodzaj i lokalizację zadanych jej ciosów, ich skutek (krwotok z nosa), wespół z możliwymi do zdiagnozowania obrażeniami ciała A. K. (1) (złamanie ośmiu żeber po stronie lewej klatki piersiowej w różnych liniach – k. 411) pozwalają na stanowcze wykluczenie, by jej zgon był udziałem innych jeszcze osób, bądź też nastąpił z powodu okoliczności zewnętrznych (wychłodzenie ciała), bądź wewnętrznych (zatrucie alkoholem). To właśnie te dowody, w ich wzajemnym powiązaniu, tworzą ów, ustalony przez sąd meriti, konkretny i pewny obraz przebiegu wypadków, jakie miały miejsce 4 sierpnia 2011 r. i w żadnym razie nie jest on dotknięty błędem dowolności, co sugeruje w apelacji skarżący.

Negując byt innych, jedynie hipotetycznych, przyczyn zgonu pokrzywdzonej należy w pierwszej kolejności odrzucić wychłodzenie ciała. Bacząc na porę roku (sierpień), porę dnia (godziny popołudniowe – k.59), ale przede wszystkim na treść wyjaśnień oskarżonego, w których przyznał, że pozostawił A. K. (1), dającą jeszcze wówczas oznaki życia („sprawdziłem czy A. oddycha i ona jeszcze oddychała” – k.47) na 2 lub 3 godziny, zaś po tym czasie zastał ją już martwą, kwestia tej przyczyny zgonu nie może być racjonalnie rozpatrywana. Podobnie rzecz się ma z udziałem innych jeszcze osób, skoro z wyjaśnień oskarżonego, w tym właśnie fragmencie uznanych za wiarygodne, wynika,

że po powrocie zastał pokrzywdzoną leżącą w tym samym miejscu co w chwili, gdy ją nieprzytomną pozostawił. „Gdy doszedłem na miejsce gdzie pobitem A. ona dalej leżała w tym samym miejscu. Nie przemieściła się (...). Ona nie oddychała. Sprawdziłem jej puls. Zorientowałem się, że A. nie żyje” – k.47. Oskarżony nie wskazuje zatem na jakiegokolwiek nowe, nie występujące wcześniej okoliczności odnoszące się do wyglądu pokrzywdzonej, czy usytuowania jej ciała, sugerujące, że podczas jego nieobecności ktokolwiek inny mógł stosować wobec niej jakąkolwiek przemoc. Bez wątplenia nie została ona przez nikogo zauważona (leżała w przydrożnym rowie), gdyż w innym wypadku należałoby spodziewać się stosownej reakcji już chociażby w postaci powiadomienia Policji, służb medycznych, czy rodziny. Stanowczo odrzucić należy także wnioskowanie by do śmierci pokrzywdzonej doszło w wyniku zatrucia alkoholem, gdyż wynik badania sekcyjnego wycinka mięśnia jej ciała wskazuje jedynie na zawartość 1,8 promila alkoholu etylowego z zastrzeżeniem, że jego część może być pochodzenia endogennego (vide k. 211).

Reasumując: owszem, mimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych medycznie dowodów, nie jest możliwe ustalenie przybliżonego czasu oraz hipotetycznej przyczyny zgonu A. K. (1), tym niemniej, konfrontacja wyjaśnień oskarżonego z wnioskami obu opinii biegłych, logiką wypadków i doświadczeniem życiowym, pozwala na jednoznaczną konstatację, że to w efekcie obrażeń odniesionych przez pokrzywdzoną od ciosów ręką zadanych jej przez oskarżonego doszło do jej śmierci. Inaczej mówiąc dowody te, rozpatrywane łącznie, pozwalają na nie budzące wątpliwości wnioskowanie o istnieniu bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego względem pokrzywdzonej, a zaistniałym skutkiem w postaci jej zgonu oraz, że żaden inny mechanizm nastąpienia tego tragicznego skutku nie wchodzi, w realiach dowodowych niniejszej sprawy, w rachubę. Nie ma zatem racji skarżący, gdy twierdzi, że sąd I instancji, dochodząc do takich wniosków wybiórczo ocenił dowody, skupiając się jedynie na tych, które odpowiadają „konceptji winy oskarżonego w kształcie określonym w wyroku”.

Jakże wymowna, w tym z punktu widzenia towarzyszącego oskarżonemu zamiaru, jest ta część jego relacji w której opisuje sposób postąpienia z pokrzywdzoną. „(...) Straciłem panowanie i zacząłem ją bić lewą ręką. Jestem leworęczny i tę rękę mam sprawniejszą i silniejszą.(...). Uderzałem ją lewą pięścią w twarz i całą głowę. Uderzałem ją też po tułowiu (...), były to wielokrotne ciosy.(...). Uderzałem z całą siłą, jaką mam w lewym ręku.(...). Z tego co pamiętam ona nawet nie krzyczała i nie broniła się. Nie ruszała się gdy ją biłem, myślałem, że tylko straciła przytomność. Widziałem, że miała na twarzy krew, leciała jej z nosa.” – k. 58-59.

Poziom agresji oskarżonego, wielość, siła i lokalizacja zadanych ciosów nie pozostawia wątpliwości, że to w ich efekcie i braku pomocy medycznej doszło do śmiertelnego skutku. Dochodząc do takich konkluzji nie można tracić z pola widzenia istniejącej pomiędzy stronami dysproporcji sił, której to oskarżony bez wątplenia był świadom, gdyż z racji wzrostu (176 cm) i wagi (100 kg) miał nad pokrzywdzoną zdecydowaną przewagę fizyczną (k. 46). Wykorzystując ją w sposób wyżej opisany, co wymaga podkreślenia, z dużą siłą i agresywnością, wielokrotnie ponawiając ciosy, widząc ich efekty (pokrzywdzona leżąca, nieprzytomna, z intensywnym krwotokiem z nosa) miał pełną świadomość możliwości wystąpienia śmiertelnego skutku i na to się godził. Pozostawił ją nie udzielając pomocy, nie informując kogokolwiek o jej stanie, a nadto w miejscu, gdzie szansa na reakcję innych osób, zainicjowanie szybkiej interwencji medycznej, była niewielka. Dokonując rekonstrukcji towarzyszącego oskarżonemu zamiaru wypada też kierować się niezbędnym realizmem, mieć na uwadze także cechy osobiste oskarżonego. Przecież będąc dojrzałym mężczyzną (wówczas 55-letnim), sprawnym intelektualnie (vide opinie k. 288, 303), o określonej drodze życiowej (wielokrotnie karany, w tym za zbrodnię zabójstwa – k. 320-322), doskonale zdawał sobie sprawę z realnego zagrożenia dla życia pokrzywdzonej, jaką niesie siła i natężenie jego agresji, z możliwości wystąpienia tegoż najdalej idącego skutku, zaś zaniechanie przedsięwzięcia jakiegokolwiek czynności mogących mu zapobiec dowodzi jego akceptacji.

Obrońca oskarżonego, kontestując zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, zaprezentował fragmentaryczne podejścia do materiału aktowego sprawy. Pomija milczeniem treść złożonej przez oskarżonego relacji, tymczasem jej wymowa jest oczywista. Taki sposób dowodzenia swoich racji nie mógł więc do słuszności postawionych w apelacji zarzutów przekonać sądu odwoławczego. Podkreślić zatem jeszcze raz wypada, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku, odpowiada wymogom określonym w art. 424§1 k.p.k., albowiem jest kompletne, w sposób jasny i uporządkowany przedstawia proces dojścia sądu I instancji do wniosków, których efektem jest przypisane oskarżonemu zachowanie i jego ocena prawna (zarzut z pkt 1). Nie doszło także do sugerowanej w apelacji obrazy art. 5§2, k.p.k., jako że

sąd I instancji dokonał stanowczych ustaleń stanu faktycznego, w żadnym wypadku nie powziął wątpliwości co do ich prawidłowości. Czyniąc powyższe poddał analizie wszystkie dowody, czyniąc zadość normie zawartej w art. 410 k.p.k., ocenił je swobodnie, mając w polu widzenia wskazania wiedzy i zasady doświadczenia życiowego. Brak jest jakichkolwiek podstaw by ocenę tę, w tym zwłaszcza odnoszącą się do dowodu z wyjaśnień oskarżonego, uznać za wadliwą. Treść jego relacji nie była wprawdzie konsekwentna, tym niemniej słusznie postąpił sąd I instancji uznając za godną wiary tę złożoną na etapie śledztwa – szczegółową, spontaniczną, gdyż tę z rozprawy bez wątpienia cechuje tendencja do budowania optymalnej, w zaistniałych okolicznościach, linii obrony.

Bezzasadność zarzutów z pkt 2 i 3 apelacji jest więc oczywista (obraza norm zawartych w art. 2 i 4 k.p.k., z racji ich ogólnego charakteru, nie mogła mieć miejsca). Chybiony jest także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia, jako że ustalenia te to prosta, naturalna i konieczna konsekwencja wymowy dowodów uznanych za wiarygodne.

Zaskarżony wyrok jest zatem trafny tak w zakresie ustaleń faktycznych, oceny prawnej zachowania oskarżonego, jak też rozmiaru orzeczonej wobec niego kary. Ta ostatnia odpowiada dyrektywom określonym w art. 53§1i2 k.k. i nie nosi cech rażącej niewspółmierności ( surowości ) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Faktem jest, że istotne znaczenie dla sądu przy sięganiu po karę wyjątkową 25 lat pozbawienia wolności za zbrodnię zabójstwa ma postać winy sprawcy. Tym niemniej działanie A. M. z zamiarem wynikowym (przewidywał i godził się na śmierć A. K. (1)) pozwala, w optyce danych odnoszących się do osoby sprawcy, na odwoływanie się właśnie do tej kary wyjątkowej. Co więcej tylko taka kara, w optyce uprzedniej karalności oskarżonego za zbrodnię z art. 148 k.k., popełnienie omawianego przestępstwa w warunkach art. 64§2 k.k., słowem jego całkowitej niepoprawności, braku refleksyjności i krytycyzmu wobec własnej osoby, lekceważącego stosunku do obowiązującego porządku prawnego, prezentowanej pogardy dla cudzego zdrowia i życia, czyni tę karę współmierną, adekwatną, sprawiedliwą.

Przedstawione wyżej racje zadecydowały o uznaniu apelacji obrońcy oskarżonego A. M. za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Mając te względy na uwadze, jak również wobec braku uchybień z art. 439 i 440 k.p.k., Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł jak w wyroku.

Rozstrzygnięcie o zaliczeniu na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności dalszego okresu tymczasowego aresztowania uzasadnia art. 63§1 kk, zaś o kosztach sądowych postępowania apelacyjnego art. 623§1 k.p.k.